

Drodzy Współobywatele naszego Krakowa,

Po wielu przemyśleniach zdecydowałem się złożyć wniosek o zwrot kosztów kupna maski przeciwsmogowej skierowany do Prezydenta Jacka Majchrowskiego.

Krok ten jest podyktowany jego skrajną nieudolnością w zwalczaniu smogu, który truje nas w okresie zimowym prawie codziennie, a kilkukrotne przekroczenie norm, które w każdym europejskim mieście stałoby się przyczyną zamknięcia szkół i ogłoszenia katastrofy ekologicznej, jest w Krakowie traktowane niepoważnie przez Prezydenta i jego administrację.

Prezydent lekceważy również liczne organizacje walczące o czyste powietrze. Stąd potrzeba działań, które w rzeczywisty sposób będą dla niego na tyle dolegliwe, że w końcu realnie weźmie się do roboty i rozwiąże ten problem.

Uprzedzając reakcję Prezydenta – dotychczasowe działania mają charakter mydlenia oczu nam wszystkim, mieszkańcom Krakowa. Jeśli powietrze mamy lepsze niż w 1972 r. to nie dlatego, że Prezydent działa, a dlatego, że zlikwidowano wiele zakładów przemysłowych, a na kominach reszty pojawiły się wydajne filtry. A na ile lepsze – każdy widzi i czuje wychodząc z domu.

5 win Prezydenta:

1. Jego administracja przyczyniła się do **zabudowy ciągów przewietrzania miasta** oraz **wycinki parków**. Takie planowanie przestrzeni jest skrajnie nieudolne.
2. Nie był w stanie zapewnić stworzenia **skutecznego systemu Park&Ride**, który odciążałby miasto z zanieczyszczeń komunikacyjnych.
3. Nie był w stanie skutecznie wymóc na kolejnych rządach **dokończenia obwodnic Krakowa**.
4. Nie podejmuje praktycznie żadnych działań mających na celu **ograniczenie napływu zanieczyszczeń z gmin sąsiednich**.
5. **Akcja wymiany pieców jest prowadzona powoli i nieudolnie.**

Mimo licznych zapowiedzi Prezydenta smog niestety z miasta nie znika, a jego oddziaływanie jest coraz bardziej dolegliwe.

O olbrzymim rozmiarze problemu wiadomo nam, mieszkańcom Krakowa od zawsze (wystarczy wyjść z domu), a oficjalnie przynajmniej od roku 2000, od publikacji raportu Najwyższej Izby Kontroli.